

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

## Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny”, „Gospodarz” i „Przyjaciel Dzieci” wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

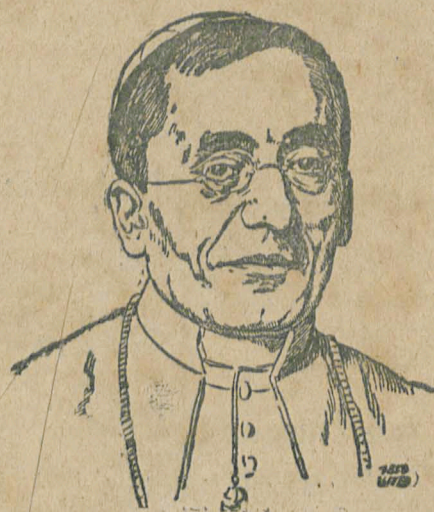
## Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie raba'y upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mül'lenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI.

Olsztyn, na wtorek 24. stycznia 1922 r.

Nr. 19.



## Ojciec św. umarł

Rzym, 21. I. Dziś krótko po północy zmarł Papież Benedykt XV w 68-mym roku życia.

Rzym, 21. I. Krótko przed śmiercią odbył Ojciec Sw. dwudziestominutową konferencję z kardynałem Gasparim. Przypuszczają, że umierający podyktował mu swą ostatnią wolę.

Benedykt XV przyjaciel Polski nie żyje.

Co za nowina, nagła, niespodziewana.

Jeszcze w sobotę w południe nie mieliśmy pewności, a oto wnet musieliśmy się oswoić z myślą, nasz przyjaciel, nasz dobroczyńca nie żyje. Niech Bóg dobrotliwy da Mu sownią nagrodą w niebie, a nam znowu przychylnego następcę Chrystusowego na ziemi.

Ojciec św. Benedykt XV nazywał się przed wyborem na papieża J. kób Marchese della Chiesa, urodzony w Genui dnia 21 listopada 1854, święcony na kapłana 21 grudnia 1878, został sekretarzem apostolskiej nuncjatury w Madrycie 2 stycznia 1883, substytutem w sekretarjacie rządowym 23 kwietnia 1901, na arcybiskupa w Bononii obrany 16 grudnia 1907, konsekrowany przez samego Ojca św. Piusa X na arcybiskupa 22 grudnia 1907, kardynałem obrany 25 maja 1914 z tytułem sanctorum quatuor coronatorum (czterech świętych koronowanych), **obranym papieżem** 3 września 1914 podczas wojny światowej i uroczystie koronowany w kaplicy sykstyńskiej 6 września 1914, umarł 21. I. 22., a więc krótkie panowanie, bo tylko 7 lat i niespełna 4 miesiące.

Co Benedykt XV podczas wojny światowej zadział jak się o pokój starał, gdzie wszędzie modlił, słowem i czynem pomagał, w świętej jest pamięci. Łagodnością, mądrością zdołał zjednać sobie umysły wszystkich, niesforną klikę we Francji doprowadził do pojednania się Kościołem — wszędzie na głos jego uważnie słuchano — także nawet Turcy w Konstantynopolu Mu za życia pomnik wystawili, co dotąd niebywałem było.

## Poincaré.

P. Poincaré utworzył gabinet, ściśle odpowiadający poglądom i dążeniom, które od trzech lat reprezentuje i których w tym okresie czasu bronił wytrwale swym niezrównanym piórem publicystycznym. Wśród jego współpracowników zwracają w tej chwili naszą szczególną uwagę pp.: Barthou, Maunoury, de Lasteyrie i Raiberti. Pierwszy, oceniając trafnie niebezpieczeństwo niemieckie, przeprowadził w r. 1913. powrót do trzyletniej służby wojskowej. Pan Maunoury, jako przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej w izbie, dokonał tego, że w nocy z d. 31 grudnia r. z. na 1 stycznia rb. izba po raz pierwszy od lat 14 uchwaliła w porę budżet państwowy.

P. Raiberti był w gabinecie p. Lasteyrie, mianowany ministrem skarbu, wygłosił był d. 19 listopada r. z. czyli dwa miesiące temu, podczas rozpraw finansowych w izbie wielką mowę, w której narysował obraz położenia finansowego i gospodarczego Niemiec, oskarżał rząd niemiecki o rozmyślny nierząd w gospodarce skarbowej i zakłócał, że Niemcy „mają nienaruszone wszystkie swe siły produkcyjne”.

Nowy gabinet jest zatem jednolity. Jego zasadniczym dążeniem będzie: zmusić Niemcy do ścisłego wykonania traktatu wersalskiego.

Oczywiście ponad wszystko wybija się indywidualność samego kierownika rządu.

P. Poincaré najajutrz po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej wszedł

ponownie do prostych szeregów czynnego życia politycznego. Taki to temperament i takie to poczucie obowiązku patriotycznego.

P. Poincaré jest zwolennikiem ścisłego porozumienia z Anglią i przywrócenia w Europie normalnych warunków politycznych i gospodarczych serjami: najprzód zagwarantowanie wykonania traktatu wersalskiego, potem umowa co do innych spraw międzynarodowych jak w szczególności turecka; wreszcie odbudowa Europy środkowej i wschodniej stopniowa. Jest to więc program równie na wskroś pokojowy, jak brytyjski, tylko logiczniejszy.

Niemcy, rozumie się, uważają, że jest to program wojenny. Pracowali też usilnie nad tem, aby Poincaré'go zawczasu przedstawić światu za niepoprawnego imperjalistę. Na krótko przed obecnym przesileniem „Berliner Tageblattu” podjął hulaśliwą kampanję, mającą rzekomo dowieść, że p. Poincaré był — głównym sprawcą wielkiej wojny. Wywleczono ku temu jakiejś „dokumenty”, zeznania Izwołskiego itd. Wrażenia jednak na świecie wszystko to nie wywarło prawie żadnego, dojsca do władzy p. Poincaré'go nie udaremniło.

Z losami Polski nazwisko p. Poincaré'go jest związane jaknajtrwalej. Poza dokumentami urzędowymi jak dekret z 4 czerwca 1917 r. o tworzeniu armji polskiej i przepiękna mowa z d. 22 czerwca 1918 r. wygłoszona przy wręczaniu sztandarów pierwszej dywizji polskiej we Francji, jak wogóle cała polityka Francji względem Polski podczas wojny, czyli podczas prezydentury Poincaré'go, znamy jeszcze publicystykę tego męża stanu, poświęconą sprawie polskiej, i znamy jego działalność pozarządową, oddaną zaciśnieniu stosunków francusko-polskich. Można śmiało powiedzieć, że niema we Francji polityka, któryby trzeźwiej, głębiej i zarazem goręcej umował wagę i konieczność sojuszu Francji z Polską.

„Dziennik Berliński.”

## Program nowego rządu francuskiego.

Paryż. Najważniejsze ustępy oświadczenia ministeryjalnego, które Poincaré po południu w parlamencie, a Barthou w senacie odczytał, brzmią:

Przez prezydenta republiki do objęcia rządu wśród poważnych okoliczności powołane ministerstwo, które się niniejszem Panom przedstawia, uważa sobie za rzecz obowiązku i honoru w ścisłej współpracy z parlamentem przywrócić poważanie dla układów zawierających warunki pokoju. Jakkolwiek energiczne nasze zabiegi będą, to jednak tylko wtenczas możemy być zupełnie pewni uratowania finansów Francji, gdy Niemcy, na których rachunek już tyle miliardów wyłożyliśmy, wszelkie zobowiązania wykonają, które wzięły na siebie, oraz szkody wynagrodzą, które wyrządziły.

Byłoby krzyżącą niesprawiedliwością, gdyby kraj nasz, który doznał niczem nieusprawiedliwionego napadu i w którym 18 departamentów wskutek napadu niemieckiego zostało zniszczonych, po odniesionem zwycięstwie na własny koszt musiał odbudować ruiny, które wojna cztery lata trwająca na jego obszarach stworzyła, gdyby żądał od swoich płacących podatki obywateli, aby oni składali się regularnie na pozostałe ofiary wojny, na wdowy i sieroty, na inwalidów wojennych i pozostałe obywatelskie rodziny, których żywciele zostali przez nieprzyjaciela zastrzeżeni.

Bezwstydną propagandą szerzy się przeciwko Francji. Przedstawiają nas w sposób taki, jakobyśmy byli opanowani pewnego rodzaju imperialistyczną wściekłością. Obwiniają nas o jakieś tajemnicze, podejrzane zamiary, tak jakoby wojna nas nie była kosztowała dosyć żaloby i ofiar, jakobyśmy nie byli okupili drożej, aniżeli inni, pokoju, który chcemy sobie zapewnić i zabezpieczyć.

Żądamy dotrzymania układów, żądamy tylko zapłacenia tego, co nam nieprzyjaciele są dłużni. Jakżeby mogła Francja w tej życiowej dla siebie sprawie godzić się na ustępstwa!

Niemcy twierdzą, że nie są zdolne do placenia. Przeciwnie systematycznie rozrzucają swe państwowe

akt 15/10/23

kapitały. Podczas gdy Niemcy tę pozorną nędzę organizują, towarzystwa i spółki niemieckie rozdzielają olbrzymie zyski; fabryki niemieckie są w pełnym ruchu, a siła gospodarcza Niemiec wzrasta z każdym dniem. Choć państwo się rujnuje, to jednak wzbogaca się naród, a naród z swym kapitałem i dochodami jest rzeczywistym właścicielem państwa, i w imieniu narodu został przyjęty traktat wersalski i plan spłaty przez komisję reparacyjną zestawiony, jako też w maju 1921 ustalona ogólna pretensja sprzymierzonych.

Francja broni jedynie międzynarodowych układów i nie słucha ani uczucia nienawiści i zemsty ani podszeptów egoizmu.

Rząd obstatek przy zdaniu, że zasadniczym warunkiem powszechnej gospodarczej odbudowy jest przede wszystkim odbudowa spustoszonych obszarów Belgii i Francji. Nietylko sprawiedliwość wymaga odbudowy, ale także powszechny interes światowy. Jeśli Niemcy nie będą chcieli wykonywać swych zobowiązań, to chwycimy się środków przez komisję reparacyjną wskazanych, rozciągniemy kontrolę nad etatem państwa, nad wywozem niemieckim, nad wydawaniem banknotów pieniężnych itd.

Nie wolno nam też zapomnieć o innych warunkach traktatu wersalskiego, a mianowicie o rozbrojeniu, a nadto o ukaraniu zbrodniarzy wojennych.

Póki to nie będzie wykonane, nie może być mowy o zniesieniu sankcji i o ustąpieniu naszym z okupowanego lewego brzegu Renu. Przeciwnie będziemy mieli prawo sankcje jeszcze rozszerzyć.

To jest stanowisko, które rząd francuski zawsze zajmował. Więcej aniżeli kiedykolwiek trzeba go się trzymać. We wszystkich tych sprawach zachowamy się lojalnie względem naszych sprzymierzonych i będziemy się z nimi porozumiewali. Skuteczną gwarancją dla pokoju jest istnienie układów pomiędzy narodami odpowiadających wspólnym interesom.

## Skład sejmu wileńskiego.

Wilno. (Tel. wł.) Zostały wreszcie zestawione ostateczne wyniki wyborów do Sejmu Wileńskiego. Przedstawiają się one bardzo ciekawie. Wedle ugrupowań politycznych przypuszczalny skład grup partyjnych jest następujący: Centr. Komitet Wyb. 45 mandatów, Rady Ludowe 34 mandatów, P. S. L. 12 mandatów, »Odrodzenie« 7 mandatów, grupa demokratyczna 6 mandatów, socjaliści 2 mandaty. Ma się rozumieć, w ostatecznej chwili mogą zejść jeszcze pewne niespodzianki i przesunięcia w poszczególnych partiach, gdyż nie wszyscy, którzy kandydowali na dany program, pozostaną w tych ugrupowaniach, jakie ich przeprowadziły. Nie zupełnie wyjaśnione jest także stanowisko posłów wybranych w Braclawiu i Waciszczkach, którzy kandydowali na listy zblokowane.

Wedle wieku najstarszym będzie ks. Arcybiskup Hryniewicz, któremu zapewne przypadnie rola otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu. Najmłodszym będzie student wybrany z listy »Odrodzenia«, oraz uczeń szkół średnich, rolnik, wybrany z pow. Braclawskiego.

Wedle zawodów skład Sejmu przedstawia się następująco: duchownych 8, rolników 47, dziennikarzy i literatów 9, kupców 1, nauczycieli 5, wojskowy 1, felczer 1, aptekarz 1, urzędników przyw. 2, lekarzy 2, adwokatów 0, urzędników municypalnych 2, przemysłowców 1, kolejarzy 3, techników-inżynierów 2, urzędników państwowych 3, budowniczych 1, sędzia 1, urzędników samorządowych 2, rzemieślników 1, geometra 1, kobieta urzędniczka 1, student 1, bez zawodu 1.

Emil Zola

4)

## Powódź.

(Ciąg dalszy).

Gra się zaczęła. Ciotka przemocą posadziła przy stole Aimée, Weronikę i Marię, włożyła im do rąk karty i z wielką napozór namiętnością zaczęła grać, przybijając i chwytając lewy. Podczas gry zarzucała obecnym taką obfitością wyrazów, że zagłuszała prawie szum wód.

A jednak nie udało się jej uspokoić strwożonych kobiet. Siedziały blade, drżące, wyęzając słuch za lada szmerem. Co chwilę gra się przerywała. Jedna z wnuczek zwróciła się do mnie i spytała półgłosem:

— Dziadku, czy woda jeszcze przybywa?

Niestety, przybywała z przeraźliwą szybkością. Uśmiechnąłem się jednak i odparłem ze sztucznym spokojem.

— Już nie! Grajcie dalej. Dotychczas nie widzę jeszcze żadnego niebezpieczeństwa.

Nigdy uczucie strachu nie ścisnęło mi tak serca, jak w owej chwili. My mężczyźni usiedliśmy przy oknach, ażeby zastonić przed czyma kobiet przeraźliwą widowiskiem nieszczęścia. Zwracając się do kobiet, starał się uśmiechać; twarze nasze oświetlało spokojne światło lamp, które wycinało na stole szerokie, świetne koła i wzniecało w mej duszy miłe wspomnienia domowego ogniska.

Uprzytomniły mi się wówczas te zimowe wieczory, kiedy zbieraliśmy się dokoła tego stołu. Był to ten sam pokój, ogrzany ciepłem wspólnego pływania.

I teraz było tu zacisznie, lecz tam po za memi

Wobec tego prawie połowę Sejmu stanowią rolnicy, z wyjątkiem kilku, sami chłopcy, zaś reszta reprezentuje wszelkie zawody i stany. Śmiało twierdzić można, że w Sejmie Wileńskim uzyskały przedstawicielstwo wszystkie warstwy.

Otwarcie Sejmu spodziewane jest w każdym razie przed końcem stycznia.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Wymiana depesz między Poincarem i prezydentem ministrów Ponikowskim.

Warszawa. (OD). Prezydent ministrów, Ponikowski, otrzymał gratulacyjną depeszę od prezydenta ministrów, Poincarego, z okazji powstania Republiki Polskiej. Prezydent Ponikowski w swojej odpowiedzi, dziękując za serdeczne życzenia, wyraża nadzieję, że nowy gabinet pod kierunkiem tak wybitnego działacza, który przyjmował czynny udział w odbudowie Polski, zaciśnie węzły przyjaźni, zadzierzgnięte między temi dwoma państwami.

#### Koleje polskie wobec wznowienia stosunków handlowych zachodu z wschodem.

Warszawa. (OD). Komisja komunikacyjna obradowała nad układem polsko-niemieckim, dotyczącym się komunikacji tranzytowej przez korytarz. W związku z tym komisja wzywa rząd polski, do ustanowienia na wschodniej i zachodniej granicy polskiej połączenia kolejowego, mogącego pod względem wygody i ceny konkurować z Prusami Wschodnimi.

#### Zwołanie Sejmu wileńskiego.

Wilno. (PAT) Szef biura dla spraw sejmowych przy prezisie Tymczasowej Komisji Rządzącej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem PAT'a że ze względu na trudności natury technicznej, termin zwołania sejmu wileńskiego został odroczony do dnia 1 go lutego.

#### Sprawa wileńska w komsji zagranicznej.

Warszawa. (OD). Komisja dla spraw zagranicznych przyjęła do wiadomości komunikat Rady ministrów w kwestji wileńskiej. Rada ministrów pozwoliła, że Sejm wileński otrzyma swobodę działania, a czynności polskiego rządu się kierowały postanowieniami tegoż sejmiku.

#### Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa. Nadeszła tu wiadomość, że niemieckim posłem w Warszawie mianowany został baron Rechenberg, były gubernator niemiecki w kolonii wschodnio-afrykańskiej. Rechenberg jest członkiem partji centrowej.

Par. (AW). Berl. kółka miarodajne przywiązują do nominacji Rechenberga posłem niemieckim przy Rządzie Polskim wielką uwagę ze względu na przyszłe polsko-niemieckie stosunki.

Baron Rechenberg był inicjatorem i założycielem Tow. Polsko-niemieckiego w czasie okupacji niemieckiej, założonego w Berlinie.

Zna on rzekomo doskonale stosunki polskie z czasów pracy swej w Konsulacie niemieckim w Warszawie w r. 1906.

plecami, miałem rozhukany bezmiar wciąż przybywającej wody.

— Ludwiku, — rzekł do mnie brat Piotr, — woda jest już tylko o trzy stopy od okna. Trzeba ostrzedz Łobiety.

Dałem mu znak milczenia mocnym uściśnięciem jego ramienia, chociaż sam wiedziałem, że nie można było dłużej ukrywać grożącego niebezpieczeństwa. W oborach było już się borykało w zapasach ze śmiercią. Do uszu naszych dolatywały beczenia i ryki oszalałych trzód. Konie wydawały owe dźwięki chrapliwe, jakie się słyszy nawet z oddali, gdy są w niebezpieczeństwie.

— Mój Boże, mój Boże! — zawołała Aimée, zrywając się ze stołka. Przycisnęła dłonie do skroni i zaczęła drżeć. Za nią podniosła się reszta kobiet. Pomimo to, że zagradziliśmy im drogę, przysunęły się do okien: stanęły jak wryte, oniemiałe ze zgrozy.

Ukośne promienie dogasającego dnia łamały się w drgającej, brudnej tafli wód. Odbicie bladego nieba nurzało się w błotnistej toni. Dalej podnosiły się dymy.

W chwili skonu dnia, gasnącego w objęciu nocy, wszystkie przedmioty poczęły się rozpywać w bezkształtach.

Głosu ludzkiego nie słyszeliśmy, nie — jeno szum morza, rozlanego w bezmiar — tylko rżenie i ryki bydła.

— Boże, Boże! — powtarzały półgłosem kobiety, jakoby obawiając się mówić głośno.

Okropny trzask przerwał ich skargi.

Bydło rozszalałe, wściekłe, wyłamało wrota stodoły i wypłynęło na żółtą falę; prąd unosił je gwałtownie.

Barany płynęły gromadnie, jak zwiędłe liście, kręjąc się w zawrotnych wirach. Krowy i konie toczyły bój z falą, próbowały opierać się prądowi, lecz w końcu zabrakło im sił: padły ofiarą żywiołu.

## Ządania górnośląskich Polaków

Katowice. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej, na którym postanowiono zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o uwzględnienie następujących życzeń ludności górnośląskiej: dotychczasowe urzędy powinny być utrzymane w tej samej liczbie co obecnie. Przepisy niemieckie mają w przyszłości obowiązywać w administracji pocztowej. Również taryfy niemieckie nie ulegną żadnej zmianie. Językiem urzędowym będzie język polski, jednak w praktyce język niemiecki będzie również dopuszczalny. Ponieważ znaczna część dotychczasowych urzędników niemieckich opuści G. Śląsk po objęciu władzy przez Polskę, trzeba więc będzie ich zastąpić przez nowe siły miejscowe, bądź sprowadzić urzędników pocztowych z innych dzielnic Polski. Trudności z tego powodu dadzą się łatwo pokonać. Obecnie daje się zauważyć na G. Śląsku brak materiałów telefonicznych i telegraficznych. Należy temu zaradzić. W przyszłym województwie śląskim poczta i telegraf winny być wyjęte z zarządu autonomicznego i podległe bezpośrednio ministerjum poczt w Warszawie. Prócz tego na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej postanowiono utworzyć specjalny wydział celny przy N. R. L. — W sprawie daniny uchwalono, że ustawą o daninie należy rozciągnąć na G. Śląsk, ale część otrzymanej w ten sposób pieniędzy wpłynąć ma do skarbu województwa.

### Konferencje polsko-rosyjskie.

Moskwa. Konferencje między posłem polskim dr. Stefańskim z jednej strony, a p. Karachanem i p. Haneckim z drugiej, odbywają się w dalszym ciągu. W wielu ważnych kwestiach miano osiągnąć porozumienie, a m. in. w sprawach repatriacyjnych i reewakuacyjnych.

### Francja.

#### Prasa francuska o programie Poincarégo.

Paryż. (WTB) Współpracownik dziennika »Intransigeant« cytując nowy program wyraża zgodę z punktem widzenia Poincarégo co do kwestji odškodowań, poddaje się jednak pewnej wątpliwości, trafność polityki zewnętrznej, mówi on na ten temat: Nie dajmy się unieść zbyt szybkemu optymizmowi, zewnętrzna sytuacja bowiem, jest zupełnie tak samo napięta jak podczas konferencji w Cannes, powinniśmy strzedz się przed popełnieniem jakiegokolwiek błędu. Wiemy, że Poincaré pod pewnymi warunkami tylko uda się do Genewy. Francja zgodziła się występować na konferencji w Genewie, w tym przypuszczeniu, że układ gwarancyjny z Anglią, będzie podpisany. Komentarze »Temps« o nowym programie są nacechowane bezgranicznym podziwem dla Poincarégo i w swojej nienawiści do Niemiec przewyższają nawet »Action Française«. »Temps« między innymi mówi o Poincaré: »Jego niezwykła inteligencja sięgająca wprost do jądra spraw i jego spokojna lecz stanowcza wola prowadzi zawsze do trafnego rozwiązania kwestji«. Pod trafnym rozwiązaniem rozumie się oczywiście ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego.

#### Votum zaufania dla Poincarégo.

Paryż. (TU) Mowa programowa w Izbie paryskiej, została przyjęta 472 głosami przeciw 107. Ścisłej szła późniejsza kontrola głosów może zmniejszyć ilość przeważających głosów do liczby 420. Obrady w Izbie były bardzo ożywione i przeciągnęły się do późnego wieczora. W wywiązanych pod koniec programowej mowy debatach, nastąpiła silna wymiana zdań między Briandem a Poincaré.

Nasz ogromny szary koń najdłużej borykał się ze śmiercią; wspinał się, wyciągał szyję, sapał, jak miech w kuźni, lecz zaciekłe fale powaliły go na grzbiet; wycieńczony, zwyciężony, zgiął w naszych oczach.

Wtedy zaczęliśmy wszyscy okropnie krzyżeć. Krzyki te wydierały się nam z gardła mimowoli. Musieliśmy krzyżeć. Z rękami, wyciągniętymi w kierunku uniesionych prądem drogich naszych zwierząt, plakaliśmy gorzko. Nie krępijąc się jedno drugiem, wylewaliśmy tak długo powstrzymywane łzy.

Ah, bo cóż to za ruina!

Zasiewy stracone, bydło potopione, cały dobytek w ciągu kilku godzin obrócony w niwecz. Bóg nie jest sprawiedliwy! Myśmy mu nic złego nie zrobili, a On nam zabrał wszystko.

Pięścią wygrażalem niebu.

Przypomniałem naszą przedobiednią wycieczkę. Łąki, żyta i winnice — wszystko przepadło. Ha! Więc to były tylko uludy? Tak. Szczęście okłamywało nas. Słońce, kryjąc się za widnokrąg, kłamało, żegnając ziemię wśród uroczystego wieczoru z taką niby dobrocią spokojem.

Woda przybywała bezustanku. Wtem Piotr, śledząc baczniej jej ruchy, zawołał:

— Ludwiku, strzeżmy się, woda sięga już do okna.

Ta przestroga wyrwała nam żądła rozpacz. Oprzytomniałem i rzekłem, wruszając ramionami:

— Dobytek — marna rzecz. Wspólną pracą potrafimy jeszcze zarobić na życie. Będziemy przynajmniej mieli bodziec do nowej pracy.

— Tak, tak! Ojciec ma rację — rzekł jakób gorączkowo. — Nie myślmy o tem i — przejdźmy szybko na dach.

Pozostawał nam ten tylko środek ratunku.

(Dalszy ciąg nastąpi).